

Maj/Czerwiec 2012

KU SŁOŃCU

*Dwumiesięcznik Szkoły Podstawowej nr 1
w Sobótce*



Drodzy Czytelnicy!

Tradycyjnie, w czerwcowym numerze
serdecznie dziękujemy za miłą współpracę
naszym redaktorom z klas VI!

I zachęcamy do kontaktu z nami kolejnych uczniów
zainteresowanych pracą przy redagowaniu pismka.

Dyrekcji, Gronu Pedagogicznemu, Pracownikom
oraz Uczniom i Rodzicom:
UDANYCH WAKACJI!:-)

życzy Redakcja

W numerze:

O festynie szkolnym raz jeszcze		„Ambrozja” - część druga
	Rozmowa z aktorem „Teatru na bruku”	
O II Poranku w muzeum		O „Ai Se Eu Te Pego”

Ale to już było...

Dzień Dziecka

Jak zwykle Dzień Dziecka był wolny od zajęć lekcyjnych. Uczniowie klas piątych pojechali na wycieczkę do Ząbkowic Śląskich i Kłodzka. Pozostali obejrzeli przedstawienie, następnie bawili się na dyskotece. Kolejny raz młodzież pokazała, że ma poczucie rytmu i potrafi się bawić!

Najważniejszym punktem obchodów Dnia Dziecka było odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy pomniku Janusza Korczaka. Napis zawierający cytaty ze słów Starego Doktora: „Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat” – wykonano według projektu Łukasza Chomy (kl.IV a), który jest też autorem plakatu na Rok Korczakowski.

W doniosłym wydarzeniu odsłonięcia tablicy wzięły udział lokalne władze oraz społeczność szkolna. Pani prezydentowa, Anna Komorowska, napisała do nas list, w którym zachęca, by iść drogą wytyczoną przez Starego Doktora oraz zachować dumę z tak wspaniałego patrona.

Red.

II Poranek w muzeum

18 maja to Międzynarodowy Dzień Muzeów, ustanowiony w latach 70-tych XX wieku. W sobotę, 19 maja, odbyła się ogólnopolska akcja Noc Muzeów, podczas której można było za darmo zwiedzać muzea, galerie i zabytki w całym kraju.

W nawiązaniu do tego wydarzenia, w poniedziałek i wtorek, 21 i 22 maja, w szkolnej Izbie Regionalnej odbył się II Poranek w muzeum. W tym roku tematem spotkania stała się kuchnia dawnej gospodyni. Uczniowie wzięli udział w warsztatach pt. „Gospodyni zaprasza do kuchni” - tłukli ziarenka pieprzu w moździerzu, sprawdzali, jak używano maśniczki. Omówili proces wypiekania chleba, począwszy od rozniatania



ziaren zbóż przy użyciu żaren aż po wyjęcie chleba z pieca na długiej łopacie. Wymienili rodzaje pieczywa. Na zakończenie, jedna osoba z każdej klasy, przewiązana zapaską, częstowała kolegów i koleżanki chlebem.

Po powrocie do klas dzieci rozwiązywały krzyżówkę na temat Izby Regionalnej, wykorzystując wiedzę zdobytą podczas lekcji w muzeum. Red.

Festyn

W sobotę, 2 czerwca, odbył się szkolny festyn, na który przybyli liczni goście. Tego dnia szkoła była otwarta dla wszystkich. Młodszy oraz starszy mogli wziąć udział w ciekawych zajęciach przygotowanych przez uczniów i nauczycieli.

Impreza rozpoczęła się uroczystym podziękowaniem złożonym artystce, pani Alinie Domańskiej, która świętowała trzydziestolecie pracowni tkackiej. Na piętrze przygotowano wystawę prac umożliwiającą prześledzenie całego procesu twórczego jednego projektu. W gronie autorów zaprezentowanych prac znalazło się wiele znanych nam nazwisk, ponieważ koło tkackie cieszy się dużą popularnością wśród uczniów.

Po obejrzeniu wystawy goście udali się do sali gimnastycznej, gdzie uczniowie wystąpili w dwóch przedstawieniach. Młodzież z klas starszych przeprowadziła na scenie żywą rozmowę na temat wody, zaś uczniowie klasy I b wystawili „Wiercidryle”. Oba występy wzbudziły aplauz.

Następnie rozpoczęły się zajęcia w klasach. Zwolennicy nauk ścisłych mogli spróbować swoich sił, przeprowadzając eksperymenty w sali przyrodniczej oraz biorąc udział w warsztatach „Matematyka bawi, uczy i ciekawi”. Ponadto, poznali dzieje cyfry zaprezentowane w pracowni informatycznej.

Piątoklasiści zachęcali dzieci i rodziców do wspólnych gier, przekonując, że „Gry i zabawy naszych rodziców i dziadków” nadal są aktualne i atrakcyjne. W opozycji do starszych kolegów, czwartoklasiści proponowali wspólną pracę. Wzorując się na zajęciach obowiązkujących w Korczakowskim Domu Sierot, nakłaniali do podjęcia prób cerowania, przyszywania guzików czy pastowania butów.

Biblioteka szkolna zaprosiła gości do udziału w konkursie wiedzy na temat życia i twórczości Korczaka oraz do wpisu do Księgi „Moje spotkanie z Januszem Korczakiem”. Zaprezentowano też komiks o Starym Doktorze autorstwa Izy Kierko i Karola Walasiaka.

Miłośnicy piłki nożnej śpiewali hymn Euro 2012. Zabawa karaoke wzbudzała mnóstwo emocji i cieszyła się dużym powodzeniem. Kolorowo i wesoło było na piętrach klas młodszych, które wzięły udział w warsztatach artystycznych.

Oczywiście, podczas tegorocznego festynu nie zabrakło tradycyjnej loterii fantowej, licytacji oraz kawiarenki serwującej pyszne ciasta. Ponadto, przygotowano pokaz umiejętności ratowniczych oraz zawody sprawnościowe dla rodzin.

Sądząc po reakcjach uczestników, festyn był doskonałym sposobem na ciekawe spędzenie sobotniego popołudnia, zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Był okazją do wspólnej zabawy dla całej rodziny. Zgromadzony dochód zostanie przeznaczony na nowy sztandar szkoły.

Red.

Ale to już było...

Ranek z Teatrem na bruku

W piątek rano na boisku szkolnym odbyło się przedstawienie Teatru na bruku. Wystawiono dwa spektakle – pierwszy w konwencji kina niemego, drugi – lalkowy.

W „Czarliem pomywaczu” aktorzy rozbawiali publiczność bez słów, używali jedynie swego ciała oraz rekwizytów. Mężczyzna we fraku przyjechał na starym rowerze, z którego ulatywał różnokolorowy dym. Następnie zmagął się z mopem i droczył z policjantem. Ich niesnaski wzbudziły salwy śmiechu. Artyści zapraszali publiczność do wspólnej gry. Uczniowie byli zachwyceni spektaklem, o czym świadczyły oklaski i głośne śmiechy. Dużą sympatię zyskał szczudlarz, który podniósł dłuugie nogawki i pokazał szczudły.

Spektakl o Jerzym powstał na podstawie utworu Jana Brzechwy. Wystąpiły w nim lalki, które zrobiono na poczekaniu ze starych opakowań i innych drobiazgów. Oryginalne postacie wzbudziły zainteresowanie widzów.

To był udany poranek. Mamy nadzieję, że Teatr na bruku przyjedzie jeszcze do nas.

Z jednym z aktorów, p. Dariuszem Bronowickim przeprowadziliśmy krótką rozmowę (patrz seria: *Warto rozmwiać*, w numerze).

Patrycja Stępień

Okiem młodego odkrywcy

Dziś dalszy ciąg cyklu poświęconego historii i rozwojowi różnych gatunków muzyki:

Muzyka chińska

Tradycyjna muzyka chińska odznacza się wyjątkową zachowawczością, wynikającą z jej związku z religią i sposobem pojmowania świata. Muzyka w starożytnych Chinach była uważana za czynnik bezpośrednio normujący rzeczywistość społeczną, stąd szereg rygorystycznych norm i zasad, które nią rządziły. Rytualistyczne traktowanie muzyki skutkowało rozwojem kilku gatunków np. kultowej czy dworskiej, z wyraźnym zaniedbaniem muzyki rozrywkowej, popularnej w innych krajach regionu. Początki muzycznej kultury Chin sięgają prawdopodobnie połowy II tysiąclecia p.n.e. Pomimo widocznej ciągłości, historię muzyki chińskiej zazwyczaj dzieli się na dwa okresy: starożytny, do końca dynastii Han (220 n.e.) i nowożytny. Najwcześniejsza faza rozwoju poświadczona jest archeologicznie przez znalezione instrumenty (litofony, dzwony, okaryny). Najstarszym zachowanym tekstem zawierającym wzmianki nawiązujące do muzyki jest Księga pieśni zachodnich Zhou, sugerująca istnienie siedmiostrunowego instrumentu szarpanego, prawdopodobnie pierwowzoru cytry guqin.

Angelika Bućko

Znamy i polecamy **„Czarodziejka”**

Pernele Flamel, uwięziona w Alacraz, wspierana przez Pradawnego Pająka, zbiera siły.

Udało jej się pokonać sfinksa, który jej pilnował i wysysał z niej aurę. Josh i Sophie nadal nie wiedzą, kto jest dobry, a kto zły. Dzieci muszą znaleźć Króla Gilamesza- władcę wody, który ma ich nauczyć magii wody. W tym samym czasie Pernele uwięziła Morrigan - Boginię Kruków i pozbyła się Wodnego Starca. Pernele i Nicholas z każdym dniem starzeją się o rok i niedługo umrą, jednak są gotowi poświęcić swoje życie dla dobra ludzkości.

Polecam, jednak zanim sięgniecie po tę lekturę, radzę zapoznać się z wcześniejszymi tomami, których streszczenia mogliście przeczytać w poprzednich numerach gazetki.



Ania Józwiak

„Giganci ze stali”

„Giganci ze stali” (oryginalny tytuł: „Real Steel”) jest to bardzo ciekawy film, zarówno dla chłopców jak i dziewcząt. Jego akcja dzieje się w przyszłości. Atrakcją obrazu są walki bokserskie, w których udział biorą roboty. Są mniej więcej dwa, może nawet trzy razy większe od zwykłych ludzi. Niektórzy oceniają ten film niezbyt pochlebnie, lecz ja uważam, że jest on bardzo ciekawy i naprawdę warty obejrzenia. W niektórych momentach wzrusza, choć czasem może rzeczywiście jest trochę przesłodzony. Niewątpliwym atutem ekranizacji są widowiskowe sceny walk oraz fantastyczne efekty specjalne. Miłośników filmów science-fiction zapraszam do kin!

Angelika Bućko

Zespół redakcyjny numeru:

Angelika Bućko (VIa), Ania Józwiak (Vb),
Wiktoria Kondracka (Vb), Natalia Łaczmańska (Vb),
Patrycja Stępień (Va), Jakub Zarzycki (IVa).

Redaktorki: Justyna Drygalska, Ewa Dąbrowska.

Kącik dla chłopców

Ford Focus - historia



FORD FOCUS to auto produkowane przez Ford Motor Company i sprzedawane na większości rynków świata. Produkcję tego samochodu w Europie rozpoczęto w 1998, natomiast w Ameryce Północnej w 2000 roku. W 1999 auto uzyskało tytuł Europejskiego Samochodu Roku, a w 2000 amerykańskiego. Focus C-MAX, wraz z nadejściem II generacji, zmienił nazwę na Ford C-MAX. W Europie i Stanach Zjednoczonych sprzedawana jest obecnie III generacja modelu, którą Ford wprowadził do sprzedaży w pierwszym kwartale 2011 roku.

Jakub Zarzycki

Warto rozmawiać

Mini wywiad z Dariuszem Bronowickim, klaunem Daro, aktorem „Teatru na Bruku”

- *Dzien dobry! Współpracujemy ze szkolym pisemkiem korczakowskim i chciałybyśmy wiedzieć, jakie miał Pan pasje w swoim dzieciństwie?*
- Witam. Już jako dziecko brałem udział w zajęciach koła teatralnego oraz grałem pierwsze role w teatrze szkolnym. Odkąd pamiętam, miałem słabosć do poezji. Do dziś ulubione wiersze towarzyszą mi w życiu.
- *W jakich i w ilu przedstawieniach grał Pan w teatrze?*
- Z pewnością doliczyłbym się do stu. Trudno jednak byłoby wymieniać tytuły.
- *Woli Pan być dobrym czy złym charakterem?*
- Na scenie chciałbym być złym charakterem, ale mówią, że jestem dobrym człowiekiem:-)
- *Czy lubi Pan filmy nieme?*
- Bardzo. To już historia. Szczególnie lubię klasykę kina niemego ze znanymi komikami: z Charlim Chaplinem oraz Flipem i Flapem.
- *Jak długo pracuje Pan w „Teatrze na Bruku”?*
- Zbliżam się do okrągłej rocznicy: około 10 lat.
- *W jakim teatrze, oprócz „Teatru na Bruku”, Pan występuje?*
- Współpracuję także z w Teatrem Legnickim.
- *Dziękujemy za rozmowę i życzymy wielu ciekawych ról. Mamy nadzieję na niejedno jeszcze spotkanie z „Teatrem na Bruku” na szkolnym boisku.*
- Również dziękuję. Pozdrawiam wszystkich Czytelników!

Natalia Łaczmańska, Anna Józwiak, Wiktoria Kondracka

Ach tworzyć, tworzyć...

„Ambrozja” - część druga

Tydzień po tym, jak Mariko spotkała Artemidę, nadal nie mogła uwierzyć w to, co się jej przytrafiło. Nie miała wystarczającej odwagi, aby znów zapalić świece i trafić do niezwykłej krainy. Z drugiej jednak strony myślała o niej nieustannie i czuła wielką ekscytację. Coś ciągnęło ją w to miejsce.

Piątkowej nocy, gdy miała pewność, że rodzice śpią, zapaliła trzy świece i usiadła na przeciwko nich. Czekala. Choć tak naprawdę, sama nie wiedziała na co. Spodziewała się czegoś niezwykłego.

Po około piętnastu minutach przysnęła skulona w kłębek. Obudziła się na miękkiej, pokrytej rosą trawie. Otworzyła oczy. Można było w nich dostrzec radość zmieszaną ze strachem. Wstała. Poczula słodkawy zapach jaśminu. Stała przy krawędzi lasu, w którym rosły wysokie i rozłożyste drzewa.

- Udało się - szepnęła. - Naprawdę się udało! - krzyknęła, a jej głos odbił się echem od drzew.

- Co ty tutaj robisz? - zapytał melodyjny głos, dochodzący zza drzew.

- Jja... - Mariko zakłopotana zaczęła szukać odpowiedniego wyjaśnienia, ale nic sensownego nie przychodziło jej do głowy.

- Co się dzieje, siostrze? - zapytał grubym głosem jakiś mężczyzna, którego również spowijał cień drzew.

- Podejdz, skarbie - powiedziała do Mariko młoda kobieta. Dziewczyna posłusznie wsunęła się zza drzewa i w tej oto chwili ujrzała całe postaci kobiety i mężczyzny. Mężczyzna był dość wysoki, kobieta była tego samego wzrostu. Widać było, że są rodzeństwem. Te same rysy twarzy, tylko jedna, bardzo znacząca rzecz, ich od siebie różniła. Kobieta miała długie, czarne jak noc włosy oraz całe czarne oczy, które przyprawiały Mariko o dreszcze. Mężczyzna zaś miał krótkie blond włosy i całe białe oczy. Stojąc obok siebie, wyglądali jak dwie nieskończone postacie z komiksu. Po prostu jakby ktoś zaczął ich malować, a w połowie stwierdził, że ma lepszy pomysł.

- Nic się nie dzieje, Heliosie - uspokajała czarnowłosa.

- Ależ Selene, to przecież człowiek. Nie czujesz zapachu jej ludzkiej krwi? - wyjąkał Helios. - Trzeba powiadomić Zeusa!

- Po co? Żeby ją zabił? - Selene zdenerwowała się na brata. Mariko zupełnie nie wiedziała, co myśleć o tej rozmowie.

- Artemida mi o niej wspominała - szepnęła kobieta.

- Ależ Selene! - oburzył się Helios. - To ludzka dziewczyna! Nie powinno jej tu być! - wrzasnął, wskazując na Mariko.

- Heliosie! - zgromiła go Selene - to przecież półbogini.

- Co? - szepnęła Mariko. Helios popatrzył zdumiony na Selene, a potem zmierzzył wzrokiem dziewczynę.

- Hestia...czuję krew...Hestii - szepnął. Otworzył szerzej oczy i popatrzył na Selene. Otworzył usta, żeby coś powiedzieć, ale zamilknął.

-Tak. Jedyna potomkini Hestii. - Selene popatrzyła na Mariko swymi czarnymi oczami. Mariko wstrząsnął dreszcz.

- Ale... - zaczął Helios. - Hestia nigdy nie była na Ziemi.

- Raz zesła. W tajemnicy przed Zeusem. No i miała dziecko. Ukryła je na Ziemi. Gdyby Zeus się dowiedział, kazałby ją zabić. Natychmiast.- Selene przymknęła oczy. Helios stał jak wrośnięty, a Mariko mrugała przerażonymi oczami.

- Skąd wiesz ?-zapytał ochryple Helios.

- Powiedzmy, że ja i Hestia miałyśmy dłuuugą rozmowę przy winie Dionizosa-zachichotała i rozczesła pośpiesznie palcami swe długie włosy. - Co robić? Zawołać Artemidę? A może Hestię?

- Chyba przyjdę jutro - wyjąkała dziewczyna, oszłamiona tym co usłyszała.

- Jak chcesz - Selene wzruszyła ramionami i włożyła rękę do sakiewki ze złotym proszkiem. Już miała rzucić go w oczy Mariko, lecz ta powstrzymała ją gestem.

- Poczekaj...powiedz mi tylko, gdzie jestem? - Selene uśmiechnęła się.

- Na Olimpie – rzekła i rzuciła pyłem w oczy Mariko. Dziewczyna przetarła je, po czym spostrzegła, że Helios i Selene oddalają się.

Obudziła się w pokoju. Leżała przy zgaszonych świeczkach w kręgu ze złotego pyłu.

Angelika Bućko

Kącik dla dziewczyn

Michel Teló



Michel Teló, brazylijski piosenkarz, tancerz oraz kompozytor urodził się 21 stycznia 1981 w Medianeiri. Talent wokalny okazał już jako mały chłopiec, śpiewając solowe partie w chórze. Wcześniej grał w dwóch zespołach. Z pierwszym nie udało mu się zrobić kariery, w drugim jako wokalista Grupo Tradição stał się o wiele popularniejszy. Jego „Ai Se Eu Te Pego” porywa do tańca nastolatków na całym świecie. Ta piosenka stała się międzynarodowym przebojem po tym, gdy zatańczył do niej brazylijski piłkarz Neymar i opublikowano go w video na You Tube, a w październiku 2011 r. piłkarz Cristiano Ronaldo w koszulce drużyny Real Madryt wykonał ruchy taneczne przygotowane dla tej piosenki na boisku po zdobyciu bramki.

Na podst. Wikipedii, Wiktoria Kondracka